

# EXPRES

Nr 148 (1778)

ROK VI

## ILUSTROWANY

SRODA



Urzednicy przedsiębiorstwa BEWAG w zachodnim Berlinie wzięli w dniu 11 maja 1951 r. udział w tajnym głosowaniu w referendum przeciw remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego w 1951 r. Głosy „Tak” oddało 79 spośród 84 uprawnionych.

Na zdjęciu: Składanie głosów. Po lewej: przewodniczący komitetu referendum ludowego Georg Feinborg.

### Telegram Kim Ir-sena do Prezydenta RP

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał telegram od premiera Rządu Koreańskiej Republiki Ludowej Kim Ir-sena z serdecznym podziękowaniem za troskę i pomoc gospodarczą, okazaną Koreańskiej Republice Ludowej przez Polskę.

### Obchód jubileuszu Teatru Wielkiego w Moskwie

MOSKWA. — W Teatrze Wielkim ZSRR odbyła się uroczysta akademka poświęcona 175 rocznicy istnienia tego teatru. Na akademii przybyli przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych stolicy radzieckiej oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej. Na akademii obecny był ambasador RP w Moskwie — Kazimierz Jasiński.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego komitetu jubileuszowego — Anisimowa i przemówieniu przewodniczącego komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — Bepałowa, jubilatów złożyli gratulacje przedstawiciele sztuki 16 republik związkowych.

### Pakt atlantycki główną przyczyną napięcia międzynarodowego

PARYŻ. — W dniu 28 maja odbyło się 62 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Na posiedzeniu tym kontynuowano dyskusję nad sprawą włączenia do porządku dziennego konferencji Rady Ministrów zagadnienia paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Przedstawiciel ZSRR, Gromyko, przemawiając na tym posiedzeniu stwierdził, m. in.: Sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych nie tylko może, lecz musi być rozpatrzona na sesji Rady Ministrów. Dla każdego powinno być jasne — kontynuował Gromyko — w szczególności w świetle ostatnich wydarzeń, że pakt atlantycki i utworzenie na jego podstawie wojskowego bloku agresywnego ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją na czele oraz zakładanie amerykańskich baz wojennych w wielu krajach Europy i na Bliskim Wschodzie — to główna przyczyna międzynarodowego napięcia w Europie.

Rząd Radziecki wnosi propozycję rozwiązania sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw i sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w celu usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. Lecz rząd Stanów Zjednoczonych nie zgadza się z tą propozycją. Oznacza to, iż rząd ten ma swe szczególne plany, nie mające nic wspólnego z utrwaleniem pokoju, polepszeniem atmosfery w Europie i z polepszeniem stosunków między czterema mocarstwami.

### Przyjęcie u Mao Tse-tunga

## Braterska jedność narodów Chin i Tybetu umożliwi ich dalszy rozwój ekonomiczny i polityczny

PEKIN. — Z okazji zawarcia porozumienia w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu, przewodniczący Centralnej Ludowej Rady Rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung wydał przyjęcie. Na przyjęciu tym obecni byli: Panczen Lama i delegaci lokalnego rządu tybetańskiego z Kalon Ngabo na czele oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Po wzniesieniu toastu za pomyślność porozumienia i zjednoczenia wszystkich narodów Chin i za jedność narodu tybetańskiego, przewodniczący Mao Tse-tung, Panczen Lama i Kalon Ngabo wygłosili przemówienia.

„Sily kierowane przez Dalaj Lamę — oświadczył Mao Tse-tung — oraz siły pod przewodem Panczen Lamy zjednoczyły się z Centralnym Rządem Ludowym. Wynik ten osiągnięty został dopiero po obaleniu przez naród chiński panowania imperializmu i rządów rodzimej reakcji.

Osiągnięto braterską jedność. Żadna ze stron nie uciska innej. Jed-

ność ta jest wynikiem zgodnych wysiłków wszystkich kół zainteresowanych. Odtąd wszystkie nasze narodowości, w oparciu o tę jedność, będą się rozwijały i czyniły postępy we wszystkich dziedzinach — politycznej, ekonomicznej i kulturalnej”.

Pokojuje wyzwolenie Tybetu jest najbardziej radosnym wydarzeniem w wielkiej rodzinie narodów chińskich. Porozumienie między Centralnym Rządem Ludowym, Dalaj Lamą i Panczen Lamą zostało osiągnięte dzięki kierownictwu Komunistycznej Partii Chin i Chińskiego Rządu Ludowego.

### Polska przed obchodami MDD

## Troska o dziecko

to jedno z głównych założeń polityki Państwa Ludowego  
Powstają nowe szkoły, żłobki, przedszkola

WARSZAWA. — Z całego kraju napływają informacje o przygotowaniach do uruchomienia z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka, nowych placówek opiekuńczych, wychowawczych i sanitarnych, których celem jest zapewnienie przede wszystkim dzieciom matek pracujących, wszechstronnej i wzorowej opieki.

Przy sanatorium im. Wincentego Pstrawskiego w Rabce, zostanie otwarta wzorowa i najnowocześnie wyposażona szkoła przysanatoryjna, m. in. dysponująca krytą leżalnią dla 300 dzieci. Dla rozrywki i wygoody małych pacjentów, Związek Zawodowy Kolejarzy instaluje na terenie tego sanatorium kolejkę linową, łączącą punkty odległe od siebie o 300 metrów.

W sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę w Istebnej otwarty zostanie nowy pawilon na 125 łóżek.

W Gdyni uruchomiono ostatnio wzorowe 6-letnie 3-oddziałowe przedszkole dla 100 dzieci robotniczych dzielnicy Deptowo. 3 dalsze równie wzorowe przedszkola zostaną w Międzynarodowym Dniu Dziecka uruchomione na innych przedmieściach Gdyni. Liczba przedszkoli w Gdyni wzrosła przez to do 31 placówek, mogących pomieścić 2.500 dzieci.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony w Szczecinie szpital dziecięcy z przychodnią specjalistyczną.

W trosce o zapewnienie dzieciom wiejskim fachowej opieki w okresie pracy matek w polu, Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje na terenie woj. olsztyńskiego 240 żłobków dla 8.500 dzieci. Dzięki temu w porównaniu z r. ub. liczba dzieci wiejskich, korzystających ze żłobków sezonowych wzrosła o 100 procent.

### Spółdzielnie pracy rozszerzają swą działalność na wieś

WARSZAWA. Zarządzeniem przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — działalność spółdzielczości pracy zostaje rozszerzona na nowe działy, a mianowicie: na stałe punkty obsługi wsi w zakresie remontów maszyn rolniczych i gospodarskich, na miejskie punkty usługowe w zakresie przeróbek i obrotu przedmiotami użytkowymi oraz na pracę domową w zakresie robót rękodzielniczych i gospodarstwa domowego.

W myśl zarządzenia, istniejące w miastach spółdzielnie pracy przystąpią do organizowania stałych punktów usługowych, tzw. lotnych brygad i punktów przyjęć przy spółdzielniach gminnych oraz w PGR-ach.

Rozszerzenie działalności, spółdzielni pracy obejmie przede wszystkim tereny, na których występuje zjawisko braku rzemieślników wiejskich i słabego rozwoju rzemiosła miejskiego, obsługującego potrzeby wsi.

Zastosowane będą ulgi kredytowe dla tych spółdzielni pracy, które rozszerzą swoją działalność na działy obsługi i pomocy wsi, pracy domowej oraz na organizowanie punktów skupu, renowacji i sprzedaży przedmiotów używanych.

### UMACNIAMY PRZYJAŹŃ DZIECI CAŁEGO ŚWIATA

### Umowa o współpracy kulturalnej Polski z Albanią

WARSZAWA. — Dnia 28 bm. zakończyła swe prace w Tiranie polsko-albańska komisja mieszana dla opracowania rocznego planu realizacji postanowień umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Ludową Republiką Albanii. Obradom komisji przewodniczył minister oświaty Ludowej Republiki Albanii — Kahreman Ylli.

Plan opracowany przez komisję przewiduje rozszerzenie współpracy w dziedzinie nauki, kultury i sztuki między obu państwami. Realizacja tego planu przyczyni się do lepszego wzajemnego poznania osiągnięć obu państw na polu kultury i wpłynie na wzmocnienie dotychczasowej współpracy i przyjaźni między obu narodami.

### Częściowe wyniki wyborów we Włoszech

RZYM. — Dzienniki ogłaszają częściowe, nieoficjalne rezultaty wyborów komunalnych, które odbyły się w 28 prowincjach Włoch północnych. Z danych tych wynika, że chrześcijańska demokracja straciła znaczną ilość głosów w porównaniu z wyborami parlamentarnymi, które się odbyły 18 kwietnia 1948 r.

Partie lewicowe, mimo wścieklej nagonki i terroru całego aparatu rządowego oraz kleru, zwiększyły w wielu wypadkach swój stan posiadania.

M. in. w prowincji Mantua partie lewicowe zdobyły 17 mandatów do Rady prowincjonalnej, a chrześcijańscy demokraci — 3 mandaty.

W Bolonii partie lewicowe osiągnęły wielkie zwycięstwo, zdobywając 112.900, a więc o 13 tys. głosów więcej niż w wyborach w roku 1948.

### Z całego kraju

**WSPÓLZAWODNICZYSTWO KOLEJARZY SZCZECINA**

Wśród zespołów manewrowych szczecińskiej DOKP wyróżnił się ostatnio we współzawodnicztwie w zakresie bezawaryjnego przetaczania wagonów zespół starszego „Arkonów” w składzie Eugeniusza Z. 11 nowych domów mieszkalnych. Są to nowoczesne budynki o obszernej i jasnej izbach.

**PDT PRZEKROCZYLI PLAN OBROTÓW**

Analiza działalności Powszechnych Domów Towarowych była przedmiotem dwudniowej narady, która odbyła się w Warszawie. Podczas narady stwierdzono, że PDT

nie dzięki pomocy Rządu Ludowego, dawna osada została już prawie w całości odbudowana. Warunki mieszkalne rybaków helskich ulegają stałej poprawie. Ostatnio Morski Urząd Rybacki oraz przedsiębiorstwo „Arkonów” przekazały rybakom 11 nowych domów mieszkalnych. Są to nowoczesne budynki o obszernej i jasnej izbach.

Obecnie w 75 proc. Obec-

## Nie uda się skłócić narodów Polski i Francji

W Paryżu zakończyły się obrady Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Na ostatnim posiedzeniu przewodniczył prof. Joliot-Curie, który wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie zacieśnienia przyjaźni między narodem francuskim a narodem polskim.



Mówca zaznaczył, że oba narody są związane więzami so lidarności we wspólnej walce przeciwko agresywnemu militarystom niemieckiemu. Żywy interes Francji nakazuje jej kontynuowanie i pogłębianie polityki przyjaźni z Polską. Jedynie uro gowie pokoju dążą do skłócenia obu krajów przy pomocy oszczerczej kampanii, pełnej kłamstw i obłudy.

Kampanii kłamstw należy przeciwstawić kampanię prawdy o Polsce. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej stawia sobie za zadanie szerzenie prawdy o wspaniałym rozwoju Polski Ludowej. Przykład Polski i innych krajów demokracji ludowej jest dla wszystkich narodów niezwykle pouczający. Przykładu tego obawiają się jedynie ci, którzy eksploatują lud.

Mówca stwierdził następnie, że żywym interesem Francji jest rozwijanie stosunków handlowych z Polską, która znajduje się w stanie bujnego rozwoju. Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej — powiedział prof. Joliot-Curie — jest rozszerzenie swojej działalności i objęcie nią wszystkich uczciwych Francuzów. Działalność na rzecz przyjaźni francusko-polskiej jest równoznaczna z aktywną walką o pokój.

Władze Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

WARSZAWA. — W dniu 29 maja br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów ob. Józefa Cyrankiewicza konstytuujące zebranie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Po zagajeniu przez prezesa Rady Ministrów, zebranie dokonało wyboru prezydium Komitetu w składzie: przewodniczący Komitetu ob. Leon Kruczkowski — prezes Związku Literatów Polskich oraz Adam Rapacki — minister Szkół Wyższych i Nauki i Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ — w charakterze wiceprzewodniczących komitetu.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złożył sekretarz generalny ambasador J. K. Wende.

Komitet przyjął m. in. uchwałę o konieczności zacieśnienia współpracy ze związkami twórczymi, organizacjami społecznymi i instytucjami naukowo-kulturalnymi.

### Powrót zespołu „Mazowsze”

WARSZAWA. — Po 3-tygodniowym, uwieczonym dużymi sukcesami artystycznymi, pobycie w ZSRR powrócił do kraju w dniu 29 bm. państwowy zespół ludowy pieśni i tańca „Mazowsze”.

Zespół powitali na dworcu przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki z wicemin. W. Sokorskim na czele.

jako całość przekroczył plan obrotów I kwartału br. o 6,2 proc., zaopatrując reszce ludzi pracy w bogaty asortyment towarowy.

Najlepsze wyniki spośród wszystkich domów towarowych w całym kraju osiągnął w dalszym ciągu PDT w Krakowie.

### POSIEDZENIE ZG ZW. ZAW. PRAC. ROLNICTWA

29 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu główne go zw. zaw. pracowników rolnictwa, na którym pod sunowano pierwszy w roku bież. etap współzawodnicstwa pracy wśród robotników rolnych. W obradach wzięli m. in. udział przedstawiciele — KC PZPR i CRZZ.



## Tematy dnia

## Jeszcze jeden ludozerc

Czy wiecie kto to jest Ernest Barnes?

Zapewne nie... Aby wam przedstawić tego człowieka, podajemy fragment wywiadu udzielonego przez Ernesta Barnes'a agencji Reutersa:

„2.200 milionów istot ludzkich na świecie jest przyczyną kryzysu żywotnościowego i mieszkaniowego. Podstawowym elementem polityki społecznej winna być kontrola urodzin. Rząd indyjski studiuję już to zagadnienie, zaś w Japonii propaguje się przerywanie ciąży i sterylizację. Zachowywanie przy życiu niższych istot ludzkich jest ciężarem dla państwa i powoduje obniżenie poziomu życia społeczeństwa.

Czyż wielkie kraje świata muszą posiadać tak biedną ludność, ażeby stało się to usprawiedliwieniem dla wywoływania wojen?”

Teraz już wiecie prawie wszystko. Poglądy Barnes'a są właściwie identyczne z poglądami komendantów obozów koncentracyjnych w Majdanku, Oświęcimiu, Grossrosen, Buchenwald i innych. Wyróżnia Polaków — bo to przecież „narod parobków”, wytipie Rosjan, Słowian... „Heute gehört uns Deutschland, morgen die ganze Welt”. „Dziś do nas należą Niemcy, jutro cały świat”.

Barnes propaguje „teorię” Malthusa, teorię wroga ludzkości, teorię, którą zrodził kapitalizm i która jest dziś ulubioną śpiewką „ideologów” imperializmu. Wszyscy oni biją na alarm z powodu „przeludnienia” świata. Wszyscy mają jedno lekarstwo na tę urojoną chorobę: wojna, nędza, sterylizacja!

Poglądy te kolidują z pojęciami ludzkości, humanitaryzmu, kolidują z godnością ludzką.

A teraz powiemy wszystko, co należy wiedzieć o Ernście Barnes.

Jest on biskupem w Birmingham. Oto duchowny anglikański propagujący zbrodnie.

Czemuż się jednak dziwić? Kto zapomina o godności człowieka, kto ulega wyuzdanej imperialistycznej propagandzie wojny, ten kończy na ideologii faszyzmu, ideologii wniszczenia narodów. Taka jest droga Ernesta Barnes.

## HALLO POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 31 MAJA

13.30 Audycja dla klasy III — IV. 13.50 Muzyka. 14.15 Proza radziecka. 14.30 Koncert szkolny dla klas licealnych. 15.10 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 Program lokalny. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Polska pieśń masowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Felieton. 18.15 Program lokalny. 19.00 Muzyka. 19.20 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 20.45 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 21.40 Sluchowisko poetyckie. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka. 23.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej.

## Imperialiści anglo-amerykańscy

## przeliczyli się w swych planach

## Naród Iranu będzie bronił swej niepodległości i przeprowadzi do końca nacjonalizację przemysłu naftowego

Ponad 100 tysięcy ludzi demonstrowało 22 maja w Teheranie przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom, domagając się od rządu natychmiastowej realizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego i uniezależnienia kraju od zagranicznych kapitalistów.

Przez kilka godzin Teheran należał do ludu. Policja nie próbowała nawet interweniować wobec zdecydowanej postawy wzburzonych tłumów.

Rząd premiera Mossadeka, w obliczu rosnącego wzburzenia mas

zaostrzył swe stanowisko wobec żądań brytyjskich. Wypadki w Iranie zaszyły tak daleko, że trudno jest uspokoić opinię publiczną jakimkolwiek kompromisowym załatwieniem sprawy nafty.

Krew robotnicza, przelana w czasie ostatnich demonstracji na terenie koncesji brytyjskiej w Abadanie otworzyła nową stronę walki wyzwoleńczej narodu irańskiego.

Imperialiści nie zamierzają jednak rezygnować ze swych planów. Utrata nafty perskiej pozbawiłaby ich bowiem tego niezbędnego stra-

tegicznego surowca, poważnie utrudniając amerykańskie przygotowania do agresji.

Wzmacnianie jednostek floty wojennej na wodach perskich i zapowiedź wystania do Iranu wojsk brytyjskich, świadczy o ich zamiarze kontynuowania awanturniczej polityki w celu zdławienia siłą walki narodowo-wyzwoleńczej narodu irańskiego.

Reakcyjny dziennik amerykański „New York Times” stwierdza w artykule na temat sytuacji w Iranie: „Trudno jest sobie wyobrazić, co USA mogłyby zrobić innego, niż poprzeć Wielką Brytanię w sporze o naftę perską”.

Po tym przyznaniu autor artykułu stwierdza: „Możliwość konfliktu są tak wielkie, że nie będzie przesadą teza, iż świat może stanąć w obliczu konfliktu równie poważnego, jak na Korei”.

Ta „rozbrajająca” szczerłość aż nadto jasno demaskuje zbrodniczą politykę imperialistów.

Ich bandycka współpraca w obliczu „niebezpieczeństwa” utraty wpływów w Iranie nie przekreśla rzecz prosta przeciwności, które w dalszym ciągu dzielą obu grabieżców.

Imperialiści przeliczyli się jednak w swych planach. Wypadki w Iranie odbiły się szerokim echem w krajach Bliskiego Wschodu dławionych podobnie, jak dotychczas Iran — przez anglo-amerykański kapitał.

W samym Iranie klasa robotnicza i pracująca warstwa ludności, skupiając się wokół Tudeh, zdecydowane są bronić swej niepodległości przeciwko wszelkim formom agresji.

Partia Tudeh awangarda mas pracujących, choć zepchnięta w podziemie, aktywnie kieruje walką wyzwolenczą narodu irańskiego.

Na wspomnianej już demonstracji w Teheranie jeden z mówców oświadczył, że „jeżeli choćby jeden żołnierz brytyjski stanie na ziemi irańskiej naród uzna to za zbrodnię, barbarzyńską agresję i stanie do walki z interwentami”.

Naród irański domaga się pełnego wyzwolenia narodowego, przeprowadzenia reform demokratycznych i uniezależnienia od imperialistów brytyjskich i amerykańskich. Siła i rozmiar ruchu narodowo-wyzwoleńczego wskazują, że imperialiści nie potrafią utrzymać na dłuższą metę starego porządku.

Walka o postęp i wyzwolenie narodowe Iranu trwa.

## Zjazd korespondentów „Płomyka”



W dniu 25 i 26 bm. został zorganizowany w Warszawie przez „Naszą Książkę” zjazd korespondentów „Płomyka”.

Na zdjęciu: Fragment sali obrad. Młodzi korespondenci uważnie notują wypowiedzi referenta.

## Kto chce zostać górnikiem?

## Udogodnienia dla młodzieży pragnącej zdobyć obrany zawód

Często młodzież staje przed poważnym zagadnieniem wyboru właściwego zawodu, który będzie odpowiadał jej zainteresowaniu. Wielu młodych ludzi nie orientuje się, gdzie i w jaki sposób można przejść odpowiednie przeszkolenie zawodowe, aby stać się wartościowym fachowcem.

Dla młodzieży pragnącej pracować w przemyśle papierniczym, hutniczym i górniczym stoją otworem Państwowe Szkoły Przesposobienia Przemysłowego.

Przyjmowani są do nich chłopcy w

wiekach 17—19 lat posiadający umiejętności czytania i pisania.

W czasie trwania pięcimiiesięcznego kursu uczestnicy mają zapewnione całkowicie wyżywienie i utrzymanie w internacie. Po ukończeniu szkoły kierowani są jako wykwalifikowani robotnicy w dany zawód do pracy w fabrykach papierniczych, hutach lub kopalniach.

Wyróżniający się w nauce kursanci mają możliwość po przejściu turnusu w PSPP dalszego kształcenia się w liceach i technikum zawodowych.

## Codzienna nowelka „Expressu”

## Miłość rybaka

## Opowieść ormiańska

Kumik, młody rybak, chłopak z twarzą ogorzalą od słońca i wiatrów, mieszkał w malutkiej izbie na poddaszu.

Nędznie tu było i ubogo ale Kumik nie narzekał. Do domu przychodził tylko na noc, bo cały dzień spędzał na morzu. Zaraz rano, wciągnąwszy krótkie spodnie, wbiegał na brzeg, gdzie pomiędzy innymi łódkami stało również starannie wysmożwane czółno Kumika. Młody rybak w koszuli rozwartej na piersi, w brudnym fezie, siadał przy sterze i kierował łódką na pełne morze. To była jego praca — jego żywioł!

A po południu stał na przystani z koszem pełnym ryb, zachwalając swój towar. Jeszcze potem, kiedy zawartość kosza wypróżniła się, Kumik kupował butelkę wódki i wracał do domu.

Skromna wieczera w nędznej izdebce, migot świeczki i Kumik zmęczony całodzienną pracą, zasypiał...

Pewnego popołudnia, wróciwszy do domu, zauważył Kumik, że u jego sąsiada Rybaka Sergisa jest gość. Gościem tym była młodzianka dziewczyna o oczach czarnych jak węgiel, śniadej twarzy i gorących ustach. Gładząc małego kota, nawet nie zauważyła badawczego wzroku Kumika, który obrzucił ją głębokim spojrzaniem.

Sergis, podając dziewczynie zawiniątko, powiedział do niej.

— Poproś matkę, żeby wyprała mi jak najprędzej tę bieliznę, bo nie mam innej!

Młoda dziewczyna raz jeszcze pogłodziła kota i, chwyciwszy zawiniątko, zbiegła ze schodów. Długo spoglądała w ślad za nią Kumik, czując, że w sercu jego dzieje się coś niezwykłego...

— Co to była za dziewczyna? — zapytał Sergisa.

— Nazywa się Perus. To jest córka Oropy z Szamaszira. Co? Spodobała ci się?

Kumik mruknął jakieś opryskliwe słowo ale nazajutrz, zarzucając w morze sieć, myślał bez przerwy o czarnowłosej dziewczynie.

Tego dnia Kumik wyciągnął łódkę na brzeg wcześniej niż zazwyczaj, ale kiedy zjawił się w izbie sąsiada Sergisa, nie znalazł tej, za którą tęsknił.

Dziewczyna przyszła dopiero na trzeci dzień, przynosząc wypraną już bieliznę. I znów, tak jak wtedy, bawiła się kotkiem, gładząc delikatnie jego miękką sierść.

Kumik przyglądał jej się płonącymi oczyma, a kiedy wychodziła, zawołał od progu swojej izdebki.

Czy nie chciałbyście wziąć również do prania mojej bielizny?

## Eruchan

(1870—1915)

— Dlaczego nie? — odparła rezolutnie dziewczyna i weszła do jego izdebki.

Kumik zmieszal się i zacerwieńił.

— Nie gniewaj się. Skłamałem. Ja w ogóle nie mam żadnej bielizny.

Spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Tak jest! Nie mam żadnej bielizny.

Ale widzisz, spodobałaś mi się bardzo.

...Czy, gdybyś mnie poznała lepiej, wyszłabyś za mnie za małżonkę? — spytał ją nieśmiało.

Perus opuściła oczy, a on błagalnie ciągnął dalej.

— Wyprowadzę się stąd. Znajdę ładniejszy pokój, tak, żeby po ślubie było u mnie dobrze. Zgódź się, Perus, a zobaczysz, że będziemy razem szczęśliwi.

Obrzuciła spojrzaniem nędzną izbę, a potem rzekła po prostu.

— Jesteś bardzo samotny... Wyjdę za ciebie... Ale przed tym muszę spytać się matki.

Rozstali się. Perus zatrzymała się u drzwi i raz jeszcze pogłaskała kota, po czym odeszła.

Kumik był zawsze pracowity, ale nazajutrz dopiero pokazał co potrafi na prawdę!

Zerwał się równo ze świtem i pobiegł na wybrzeże.

Był to dzień fatalny dla ryb. Młody rybak miał wyjątkowe szczęście. Raz wraz wyciągnął sieć pełną trzępocących się ryb i wyrzucił je na dno łódki. Jednakże najpiękniejszych nie sprzedał. Myśląc bez przerwy o czarnowłosej dziewczynie, najlepsze ryby zanosił do domu i położył je na półmiskę: miał to być jego pierwszy dar dla uroczej Perus.

Do wieczora miała jeszcze wiele czasu, więc raz jeszcze wsiadł do łodzi i popłynął na morze.

Zmierzchało już, kiedy Kumik wrócił znowu do domu.

Dochodząc do bramy już z daleka zobaczył suknię Perus. Ucieszony i wzruszony wyminał dziewczynę i pobiegł na górę, ażeby być pierwszym w izdebce i godnie przywitać miłego gościa.

Wpadłszy do izby skamieniał. Oto zobaczył, że na półmisku z rybami stoi kot i konsumuje z apetytem piękne ryby, które on ofiarować chciał jako dar miłości uroczej Perus.

Ogarnęła go złość. Nie zastanawiając się nad tym co robi, chwyciła kota za ogon i grzmotną nim z całej siły o ziemię.

Nieszcześliwe stworzenie zapiszczało tylko żałośnie i zniuruchomiło.

W tej samej chwili stanęła na progu Perus. Błada, nie spuszczając oczu z kota, zapytała drżącym głosem.

— Dlaczegoś to zrobił?

— Nałowiłem dla ciebie ryb, a ten przekłety kot omal że ich wszystkich nie zje! Dobrze, że przyszliśmy... Dałem mu nauczkę... Ale nie martw się, Perus, jutro przyniosę ci jeszcze więcej ryb!

Dziewczyna, nie odrywając oczu od nieuruchomego kota, potrząsnęła głową.

— Nie, nie chce! Przyszedłam tutaj, żeby ci powiedzieć, że matka nie zgadza się.

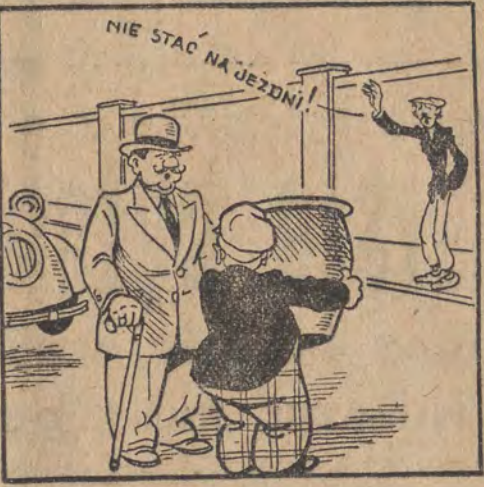
— Perus. Co mówisz! To niemożliwie! Błagam cię, zostań.

— Matka moja nie chce się zgodzić — powtórzyła z naciskiem dziewczyna. Raz jeszcze spojrzała na zakrwawionego kota i szybko wyszła.

(Tłum. C)



**Przygody Wicka i Wacka**



WICEK: — Gdzie ty się włóczysz? Nie jaż po jezdni! Pod auto wpadniesz!  
WACEK: — Zaraz, zaraz! Chciałem tylko przeczytać odcinek powieści...

WACEK: — Kupiłem garnek, jakich mało! Przypuszczam, że choć raz Wicek będzie zadowolony, bo już większego w całym składzie nie było!...

SZABERSKI: — Czemu taki duży?  
WACEK: — Bo na kartofle! Zawsze mieliśmy za mały na nasze potrzeby..  
WICEK: — Nie stój na jezdni!...

SZABERSKI: — Na honor!...  
WACEK: — Rety! Garnek przepadł!  
WICEK: — Szczęściem, żeś ty nie przepadł! Jezdnia to nie promenada!

**Na odlew Wytepić mole!**

Najpierw był tylko jeden. Potem — dwa. Nazajutrz pięć już latało po mieszkaniu.  
— Mole! — powiada żona. — Naftalina potrzebna!  
Poszedłem więc po pracy do sklepu. Nie ma. Zimą, owszem była, ale teraz nie ma. Może na Jaracza 10 pan dostanie...  
Nie dostałem. A w domu moli już ze dwadzieścia. Próbowałem zabijać je patykami z kawałkiem skóry, jak muchy. Nie maćcie pojęcia jak to trudne. Nie można trafić. Uciekają bestie...  
Na drugi dzień byłam na Wschodniej. Kazali iść na Piotrkowską 175. Tam znowu powiedzieli, że dostanę na Jaracza pod dziesiątym.  
Znajomi radzili kupić proszek „Azotox”. Ze jest nawet „wszechstronniejszy” niż naftalina. Historia powtarza się: „Azotoxu” nigdzie nie ma.  
W mieszkaniu mamy już cały rój moli. Próbowałem odwrócić ich uwagę od szaty. Położyliśmy na stole stary pulower. Może się skuszą. Nie udało się. Nie chcą. Widocznie kolor im nie odpowiada...  
Cztery dni już biegam po sklepach chemicznych. Mogę wam je wszystkie po kolei wylizywać. A naftaliny ani proszku nie dostałem...  
A to wszystko dlatego, że w którejś z central siedzą za biurkami pobratymcy naszych moli — zasuszone mole biurokratyczne — które zapomniały, że na wiosnę i lato potrzebna jest naftalina albo inne środki przeciw molom.  
Mole są szkodliwe. Trzeba usunąć jedne i drugie. (a)

**Pod hasłem walki o pokój Święto dzieci w Łodzi**

**Zabawa w Helenowie zgromadzi 20 tysięcy najmłodszych obywateli**

— Dokąd idziesz, mamusi? Nie chodź jeszcze, pobaw się ze mną...  
— Nie mogę, córeczko. Muszę już iść do pracy.  
— A po co?



— Po to, żebyś mogła zawsze jeść dobry obiad, żebyś miała ładny fartuszek i zabawki, żebyś później mogła się uczyć i żeby nigdy nie było wojny...

... Żeby nigdy nie było wojny...  
... Żeby pokój zwyciężył na świecie. A pokój, to szczęśliwa przyszłość milionów dzieci, to przyszłość naszego społeczeństwa...

Pod hasłem walki o pokój obchodzić będziemy wkrótce Międzynarodowy Dzień Dziecka. Będą to uroczystości pełne radości i wiary, że zdołamy uratować los wszystkich dzieci, zagrożonych przez knowania amerykańskich podżegaczy, usiłujących rozpaść nową wojnę, mordujących już dziś tysiące dzieci koreańskich.  
Rząd Polski Ludowej troskliwą opieką otacza najmłodsze pokolenie. Powstają nowe żłobki, przedszkola i szkoły, osiągnięcia naszego państwa w opiece nad zdrowiem, nauką i rozrywką dzieci są coraz większe.  
Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dla nas podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć. Dla dzieci będzie to święto radości i wesela.

W Łodzi przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka są w pełnym toku. Nie ma instytucji czy organizacji, która by nie starała się uświetnić to święto. Nad całością czuwa Komitet Honorowy z przewodniczącym Przewidyum RN ob. Minorem na czele.

W przeddzień uroczystości udekorowane zostaną pięknie wszystkie budynki szkół, przedszkoli, żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem itp. W sklepach ukażą się w specjalnie dużym wyborze słodczyce i zabawki. Podczas dni obchodu krążące po mieście ukwiecony tramwaj z megafonem, transmitujący hasła oraz muzykę.

Kulminacyjnym dniem obchodu będzie niedziela. O godz. 10-ej odbędzie się w Helenowie zlot harcerzy z terenu województwa i Łodzi. W zlocie weźmie udział ponad 5 tys. harcerzy. Dzieci nie znające Łodzi odwiedzą ZOO oraz wszystkie ciekawe obiekty miasta. Przewodnicy zapoznają młodzież z projektami i realizowanymi już zamierzeniami Planu 6-letniego dotyczącymi Łodzi.  
Po południu odbędzie się zabawa. Przewiduje się, że park helenowski

pomieści około 20 tys. dzieci. Przygotowuje się już trzy estrady dla orkiestr i artystów. Zespoły świetlicowe i artystyczne przyjdą do dzieci w kostiumach regionalnych i stylowych. Nad porządkiem i zabawami czuwać będą wychowawcy oraz członkinie Ligi Kobiet. PSS zaopatrzy park w Helenowie jak i inne parki w żywność i słodczyce. Na wypadek niepogody, zabawa w Helenowie odbędzie się w czterech wielkich namiotach. Otwarcia zabawy o godz. 15-ej dokona przewodniczący PRN Marian Minor, wygłaszając do dzieci przemówienie.

Ponieważ kino „Gdynia” dla najmłodszych obywateli jest w Łodzi nowością, organizacja pierwszych „wizyt” zajmuje się TPD, które zapozna z ekranem 600 dzieci w ciągu 1-go dnia. W dni następne, to znaczy 2-go i 3-go, dzieci będą już chodziły do kina indywidualnie.  
Słowem — zabaw i imprez będzie w Łodzi bez liku, a organizuje się je tak, aby dzieci z nich skorzystały jak najlepiej.  
A więc radosnej zabawy życzymy wszystkim dzieciom. Dla dorosłych będzie to nie mniej radosny i wielki dzień. (d)

**Kto jeszcze nie przemeldował się winien to uczynić jak najszybciej**

Akcja przemeldunkowa w Łodzi została już zakończona. Są jednak jeszcze osoby, które z rozmaitych powodów nie dopełniły obowiązku przemeldowania.  
Sprawy nie można odkładać. Jak najbliższe jej załatwienie leży we własnym interesie. Toteż wszyscy spóźnialscy powinni natychmiast zgłosić się do właściwych rejonów meldunkowych, gdzie po wypełnieniu formularzy i okazaniu dowodów otrzymają karty meldunkowe. (m)

**Mniej czeresni dużo jabłek Pierwsze owoce za 2 tygodnie**

Nagle chłody na początku maja i w końcu kwietnia spowodowały poważne szkody w sadach owocowych. Toteż urodzaj na wczesne owoce, jak np. czeresnie nie będzie w tym roku zbyt dobry.  
Bardzo dobrze natomiast zapowiada się urodzaj na jabłka, których będziemy mieli pod dostatkiem.  
Pierwsze czeresnie znaczną nadchoździ do Łodzi już od 10 czerwca.

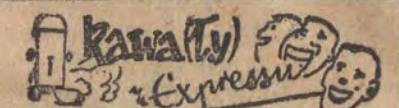
**Przeczytałeś? Niech przeczytają inni! Ofiarujcie pisma i książki dla starców na Wiśniowej Górze**

W Domu Starców na Wiśniowej Górze mieszka około 300 osób. Otoczeni troskliwą opieką żyją sobie storuszkowie spokojnie i wygodnie. Dokuca im tylko trochę świadomość, że sił już nie starczą, by pracować tak jak pracowali dawniej. Tym bardziej może interesują się pracą i życiem młodszych, chcą wie dzieć o wszystkim, co dzieje się na świecie. Te zainteresowania zaspokoi im lektura.

Dom starców prenueruje wszelkie pi sma. Posiada również własną bibliotekę. Wszystko to jednak za mało, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że księgozbiór jest niezmienny, a nowości przybywa zbyt mało jak na 300 osób. Tak samo jest z prasą.  
— Już nie mamy co czytać — użalają się często mieszkańcy Domu przed swymi opiekunkami, przedstawicielkami Rady Kobiecej przy Centrali Odzieżowej.  
W przekonaniu, że można a nawet trzeba im pomóc, Rada Kobiecej apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich łodzian, którzy posiadają jakiegokolwiek niepotrzebne im już pisma i książki.  
A w każdym na pewno domu takie pi sma i książki są. Prosimy o składanie ich na ręce przewodniczącej Rady Kobiecej CO ob. Pieńkowskiej przy ul. Piotrkowskiej 85 pokój Nr 7. (z)

**Krynica pod Łodzią W Ozorkowie ma powstać uzdrowisko**

Odkryto tu źródła lecznicze i borowinę  
Donosiliśmy już swego czasu o odkryciu w Ozorkowie pod Łodzią źródeł termicznych, posiadających właściwości lecznicze. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa wykorzystania tych źródeł posunęła się już dość daleko naprzód. Przeprowadzone badania wykazały, że składem odpowiada ona zasadniczo źródłom krynickim.  
Temperatura ich wynosi na powierzchni około 24 stopni, a na głębokości 100 metrów sięga nawet 40 do 60 stopni ciepła. Zbadano też równocześnie znajdujące się dokoła Ozorkowa pokłady torfu. Okazało się, że zawierają one tak wiele borowiny, że także nadają się do wykorzystania w celach leczniczych.  
Ponieważ zaś klimat ku temu sprzyja — powstał projekt stworzenia w Ozorkowie uzdrowiska, podobnego charakterem i przeznaczeniem do Ciechocinka czy Krynicy.  
O ile ten projekt zostanie zrealizowany, za kilka lat spotkamy się na wczasach leczniczych w uzdrowisku „Ozorków”. (a)



**Kawały**  
Panna Leokadia jest bardzo sentymentalna. Wczoraj poszła ze swym narzeczonym do teatru. W pewnej chwili panna Leokadia szturcha swego towarzysza i pyta:  
— Słuchaj, a czy w teatrze wypada płakać?  
Na to narzeczony:  
— Jeśli ci to sprawia przyjemność, dlaczego nie...  
Rozmawiają dwaj znajomi.  
— Ożeniłeś się ostatnio. Czy jesteś szczęśliwy?  
— Bardzo. Moja żona ma tysiąc zalet i tylko jedną wadę.  
— Jaka?  
— Ona jest bardzo roztargniona. Wczoraj na przykład dałem jej pieniądze, żeby mi kupiła koszulę, a ona, wyobraź sobie, kupiła dla siebie apaszkę...

**ZMP-owcy i harcerze wystawili gazetki w MDK**

W dniu 2 czerwca w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki otwarta będzie wystawa młodzieżowych gazetek ściennych, które wykonali członkowie kół ZMP w zakładach pracy, instytucjach i szkołach oraz dzieci z drużyn harcerskich.  
Tematyka gazetek ściennych związana jest ze zbliżającym się II Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie i z Międzynarodowym Dniem Dziecka. (r)

**Tanie aparaty fotograficzne w sklepie komisowym MHD**

Jedynym w Łodzi komisowym sklepie fotograficznym MHD, mieszczącym się przy ul. Obrońców Stalingradu 13, cieszy się coraz większą popularnością. Z usług tej placówki korzysta już wielu łodzian, tym bardziej, że poza bardziej precyzyjnymi można tu nabyć także aparaty proste w cenie 80 i 100 zł. (m)

**Włókniarze łódzcy pojedą na wczasy za granicę**

Z wczasów zagranicznych skorzysta między innymi w Łodzi także i 50 włóknarzy. Pierwsi z nich wyjadą w lipcu do Czechosłowacji.  
Pozostali pojedą w późniejszym okresie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do Bułgarii. (m)

**250 nowych izb mieszkalnych przybędzie Łodzi w czerwcu**

W przyszłym miesiącu przybędzie Łodzi 250 izb mieszkalnych.  
Jeszcze przed końcem czerwca wykończy się mianowicie i odda do użytku dwa większe budynki w osiedlu na Starym Mieście przy ul. Boiowników Getta 22 i przy rogu Stodolnianej i Drewnowskiej oraz kilka mniejszych budynków. (m)



# Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

W odpowiedzi  
na listy Czytelników

**KINO W KROŚNIEWICACH**  
W związku ze skargą naszego Czytelnika z Krośniewic, która znalazła wyraz w naszej notatce pt. „Nieme Kino” — Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi wyjaśnia, że jeszcze w maju zostanie zainstalowana w Krośniewicach nowa aparatura produkcji polskiej.

## RENTY ZAGRANICZNE

Biuro Listów i Zażeń przy Radzie Państwa nadesłało nam odpis pisma Centrali ZUS-u w Warszawie, będącego odpowiedzią na zapytania naszych Czytelników — rencistów zagranicznych.

W związku ze zmianą systemu pieniężnego — ZUS przekazywał wszystkim rencistom zagranicznym jedynie zaliczki na renty, należne za czas od 1. IX. 50 r. do 28. II. 51 r., tj. do czasu uregulowania sprawy sposobu przeliczenia wspomnianych rent. Obecnie ZUS przekazuje zasiłki wyrównawcze osobom, pobierającym renty francuskie i inne zagraniczne z tytułu pracy w górnictwie ponad 15 lat. Rencisci, którzy należności swoich jeszcze nie otrzymali — otrzymają je w najbliższym już czasie.

Osobom, pobierającym renty z tytułu mniej niż 15-letniej pracy we Francji zasiłki te nie przysługują, gdyż renty ich są bardzo niskie, a koszt przekazywania tych drobnych rent przekracza ich wymiar.

## WYNIK POMYŚLNY

W związku z naszą interwencją w sprawie niewypłacenia przez BPP delegacji naszemu Czytelnikowi — ob. Haladusowi, kierownictwo BPP donosi, że zarzut okazał się słuszny.

Zawinił kierownik grupy robót, biurokratycznym stylem postępowania. Udzielono mu za to nagany. Należność będzie wypłacona ob. Haladusowi niebawem.

## NAPISY BĘDĄ CZYTELNE

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi w odpowiedzi na felieton pt. „List do przyjaciela” donosi, że sprawa nieczytelnych napisów w filmie: „Dr. Kowarz operuje” — przekazany został Wytwórni Filmów Fabularnych. Mijmy nadzieję, że na przyszłość nieczytelne napisy staną się czytelnymi.

## NIESŁUSZNY ZARZUT

W związku ze skargą na obsługę sklepu Nr. 6 Gm. Sp. „Samopomoc Chł.” w Lućmierzu z siedzibą w Zgierzu — przeprowadzono dochodzenie.

Okazało się, że sklep był zamknięty w godzinach ustalonych przez zarząd Gm. Sp. Sam. Chł., obsługa cieszy się jak najlepszą opinią, a szklanki które stały na bufecie, były nie po wódce — lecz po piwie i lemoniadzie.

Żeby nie były tylko z nazwy...

## Komisje bytowo-mieszkaniowe powinny bardziej wnikać w potrzeby robotnika i spieszyć mu z pomocą

Wśród oczekujących swojej kolejki pacjentów, wezwanych na komisję lekarską do 3-go obwodu ZLP przy Al. Kościuszki nr. 48 — wielkie wzburzenie wywołało zachowanie ledwo trzymającego się na nogach osobnika, który również miał stanąć przed komisją. Był w stanie ostatecznego opilstwa. Wszczął taką awanturę, że poczęto się oglądać za pomocą. Opojowi nie mogli również dać rady lekarze-członkowie komisji.

— Takich chorych trzeba kierować do lekarzy pod eskortą milicji, a nie puszcząć ich samopas — rozlegały się wzburzone głosy.

I rzeczywiście. Czy Rada Zakładowa lub komisja bytowo-mieszkaniowa ZPB im. Stalina, w których to zakładach wymieniony osobnik pracuje, zaopiekowała się dostatecznie nałogowym alkoholem, który nawet na komisję lekarską przychodzi w stanie nietrzeźwym? A że nie było tajemnicą, że ma się do czynienia z nałogowym alkoholiczkiem, świadczy notatka tychże zakładów, wniowych pracownikom na lepsze.

której wyraźnie zaznaczono: „alkoholik”.

Należy stwierdzić, że w wielu jeszcze zakładach pracy komisje bytowo-mieszkaniowe nie stanęły na wysokości zadania, nie przejawiały jeszcze dostatecznej sprężystości. Jakiż przyświecał cel przy powołaniu do życia komisji bytowo-mieszkaniowych?

Zadanie, jakie im nakreślono — to interesowanie się warunkami, w jakich żyją pracownicy, ul. nie ich troską i kłopotem codziennym, przyjdzie z pomocą tam, gdzie pracownik lub jego rodzina nie zdołają sami uporać się z trudnościami. Często wystarczyłoby głębsze zainteresowanie, okazanie życzliwej rady, kontrolowanie niepożądanych i zgubnych zjawisk w życiu tych ludzi, a zapobiegłoby się niejednej tragedii, niejednemu nieszczęściu.

Jesteśmy w posiadaniu dowodów, że komisje bytowo-mieszkaniowe zaniedbywały niejednokrotnie zjawiające się możliwości zmiany warunków mieszkaniowych.

Może w maju, może w grudniu...

## A deski już trzeszczą Szybciej przeprowadzać remonty!

Ucieszyli się mieszkańcy domu przy ul. Garnarskiej 5 w Pabianicach, kiedy członkowie komisji oświadczyli im, że wiosną przeprowadzi się remont. Bo dom wymagał remontu. Próchno się z niego sypało, a deszcz zalewał mieszkania.

Mowa była o wiosnie ubiegłego roku. Przyszła już następna wiosna, a o remoncie jak na razie jeszcze nie słyhać. Nie wiadomo zresztą czy teraz dom będzie się jeszcze do remontu nadawał. Deski zalamują się pod nogami, a jedna z lokatorek tego domu o mało sobie w ten sposób nie zlamala kończyny. Czy MRN w Pa-

bianicach wie coś o tej sprawie?

Z tym domem bowiem może się zdarzyć to samo co przytrafiło się we wrześniu ub. roku z domkiem zamieszkałym przez pracownika MZK, ob. Henryka Franciszkowskiego w Aleksandrowie. Po prostu się zawalił.

Dyrekcja MZK przyrzekała swojemu pracownikowi mieszkanie w budynku, w którym mieściła się poczekalnia. Potrzebny był tylko remont. Ale upłynęło już od tego czasu blisko 8 miesięcy, a o remoncie nic nie słyhać. Czy MZK też czeka na zawalenie się budynku? (I) (Na podstawie listu Czytelnika).

Zresztą nie tylko o mieszkania chodzi.

„Jestem mocno nieszczęśliwa — żali się w liście czytelniczka X — mam męża karciarza. Pracuje on w MZK i nieźle zarabia. Moglibyśmy żyć dostatnio. Ale on topi cały zarobek w hazardowej grze wśród ciemnych typów. A typy uważają, żeby żaden „bank” czy „stuk” ich nie ominął. Moje dzieci chodzą obdarte i głodne. Nie oglądam nigdy zarobionych przez męża pieniędzy, które zostawia w jaskini gry. Ratujcie mnie i moje dzieci!”

„Mam męża-pijaka i troje drobnych dzieci — pisze inna czytelniczka, żona pracownika jednego z zakładów przemysłowych — nie to, że czasem wypije, ale pije dzień w dzień. Gdy wraca do domu, kioci się, awanturuje i grozi, że mnie zabije. Dzieci się boją i ja się boję. Często uciekam i spytam na korytarzu. Chodzi mi o dzieci, bo gdy pójdę do grobu — kto się nimi zaopiekuje?”

A oto wynurzenie jednej z robotnic - alkoholiczek w chwilach przebytku świadomości:

„Jak bardzo smutno mi na świecie, bo wszyscy mnie odeszli i cały spokój zabrała mi wódka, której tak bardzo nienawidziłam. Przez wódkę mąż zmarł, przez wódkę syn poszedł z domu, przez wódkę teraz ja cierpię. Siły moje słabną. Czy zdoła mnie ktoś wyrwać z tej matni?”

\* \* \*

Oto wycinki ze stosu listów Czytelników. Wycinki, kryjące w sobie bezmiar tragedii ludzkiej.

Warto, aby zastanowiły się nad tym głębiej komisje bytowo-mieszkaniowe, które właśnie powołane zostały w tym celu, aby niejednego robotnika wyrwały z matni. Warto i trzeba, aby stały się komisjami bytowo - mieszkaniowymi nie tylko z samego brzmienia, lecz żeby prawdziwie interesowały się bytem i życiem oddanych ich pieczy rodzin robotniczych. (P)



## PROSIMY O POCIĄG

Stacja kolejowa w Gawronkach, łącząca linię Łęczyca — Włocławek jest niezbędnie potrzebna dla uczęszczającej młodzieży. Wielu z nas uczęszcza w Łęczyce do Lic. Pedagogicznego, Lic. Handlowego, Średniej Szkoły Zawodowej i jedynej nastolatki.

Polska Ludowa stworzyła nam najdogodniejsze warunki, możemy uczęszczać do szkół. Rodzice nasi — to średnio- i matorolni chłopcy i nie mogą sobie pozwolić na umieszczenie nas na stacji w Łęczyce. Odległość do Łęczycy z Gawronek wynosi 9 km. Rodzice nasi przysliby z pomocą przy uruchomieniu stacji w Gawronkach. Kochana redakcjo proszę o interwencję uczniowie

I my z kolei prosimy DOKP-Łódź o zbadanie sprawy i w miarę możliwości — o spełnienie prośby naszych młodocianych Czytelników.

## OBIECANKA, CACANKA...

W początkach bieżącego roku przyjechał do Poddębic teatr objazdowy. Wykonawcami sztuki „Przyjaciele” byli artyści Państw. teatru im. Jaruzca w Łodzi. Po przedstawieniu zapowiedziano ze sceny, że teatr będzie przyjeżdżał do Poddębic co miesiąc.

Zbliża się koniec półroczka, a od tego czasu nie odbył się ani jeden występ. A przecież Poddębice to miasteczko, którego mieszkańcy pozbawieni są kulturalnej rozrywki, nie licząc rzadko wyświetlanego filmu.

Dlaczego obiecano, lecz obietnicy nie dotrzymano?

M. J.

(nazwisko w posiadaniu redakcji)

## I ONE SIĘ SKARŻĄ.

Kopali mnie i kopali. Trwało to trzy tygodnie. Dzień 30 marca miał być dla mieszkańców domu przy ul. Karolewskiej Nr 18 — dniem wielkiej radości. Od tego bowiem dnia miało im służyć woda. Ale gdy kopiąc mnie, dokopali się wreszcie wody — zostałam zasypała. Dłuzszego?

O wyjaśnienie prosi

Studnia

Pretensje wielkie mają do mnie lokatorzy domów przy ul. Karolewskiej 16, 18, 20, że przestałem służyć celom, dla których zostałem stworzony. Woda nie odpływa! Czy to moja wina? Niechaj zwrócą się z pretensją do Elektrobudowy, która podczas przeprowadzonego u siebie remontu i to jeszcze w 1947 r. wyrzuciła we mnie papę i inne niestrasne materiały oraz nieczystości.

Czyż papa jest do strawienia? A teraz wolają, że jestem ogniskiem zarazy!

O środek przeczyszczający prosi

Sciek.

## ANDRZEJ ŻAŃSKI



Thumacząc sobie inaczej wymowę ich spojrzeń, Bogusz zaczął ją pocieszać.

— Proszę się nie martwić! Lublin to jednak spore miasto i nie tak łatwo w przeciągu kilku godzin odszukać tu kogoś, kto ma może powody, ażeby się ukrywać. Ale proszę mi wierzyć, że przy moich znajomościach i stosunkach znajdę go prędzej czy później!

— No tak! Na brak stosunków rzeczywiście nie może on narzekać. — Annie przypomniał się niemiecki żandarm z przy krótką wargą.

Uczuła do Bogusza wyraźny wstręt. Rozumiała wprawdzie, że musi grać w dalszym ciągu komedię nieświadomości, jednakże nie miała ochoty rozmawiać dłużej z tym nienawistnym jej człowiekiem.

Ziewnęła demonstracyjnie raz jeden i drugi.

— Nie powiem, że bym była wyspana. Pańskie wczorajsze towarzystwo zachowywało się doprawdy bardzo hałaśliwie.

Uśmiechnął się trochę zakłopotany.

— Wiem o tym... i obiecuję, że nie powtórzy się to już więcej. Tak się jednak złożyło, że musiałem zaprosić paru znajomych...

Zauważył, że ziewnęła znowu, dokończył więc grzecznie:

— Ale może przeszkadzam? Może chciała pani odpocząć trochę i zdrzemnąć się po południu? Jeśli tak, przejdę do swojego pokoju.

Nie zatrzymywała go. Wstał powoli, jak gdyby niechętnie, jak gdyby chciał jej jeszcze coś powiedzieć, a potem z wolna wyszedł z pokoju, ostrożnie zamykając za sobą drzwi.

Przez cały wieczór siedział potem w domu, zamknięty w swoim pokoju. Zdaje się, że coś czytał, czy też pisał. Ale w pewnej chwili s'rsząc, że Anna chodzi po pokoju, uchylił lekko drzwi i zapytał:

— Czy nie przeszkodzi pani, jeśli zagram na pianinie?

— Ależ proszę bardzo. Czyż nie jest

pan u siebie w domu? Jeśli chodzi o mnie bardzo lubię muzykę.

Była przekonana, że zagra modne tango albo jakąś inną melodię z lekkiego repertuaru, a tymczasem przez zamknięte drzwi wpadły nagle do jej pokoju potężne akordy „Etiudy rewolucyjnej” Chopina.

Tony przewalały się grzmotem przez puste mieszkanie, potężne, uskrzydłone, porywające, groźne i wspaniałe.

Były w nich wizje krwawiącej barykad, werbel doboży, prowadzących lud do szturm, szamotanie się niewolników, okrutnych w żelazne kajdany, a potem wielki krzyk zwycięstwa i łopotanie sztandaru na zdobytym szańcu...

Anna słuchała wstrząśnięta. Nieraz już słyzała „Etiudę rewolucyjną”, ale teraz dopiero zrozumiała jej sens. I zrozumiała jeszcze jedno: że tak grać może tylko człowiek, który nie tylko że kocha muzykę, ale wczuwa się naprawdę w sens chopinowskiego arcydzieła.

Sama nawet nie wiedziała, jak to się stało, że otwarła po cichu drzwi i weszła do pokoju Andrzeja.

Grzmot akordów przewalał się dalej. Bogusz siedział przy pianinie a Annie wydawało się, że teraz dopiero ujrziała jego prawdziwą twarz.

Rysy tej twarzy zaostrzyły się, wyszlachetniały. Jego błyszczące oczy stały się

piękne, natchnione, polyskujące jak dwie wspaniałe gwiazdy.

— Nie, to niemożliwe, żeby taki człowiek był zbrodniarzem! — pomyślała Anna, podczas gdy jego długie, białe palce, przesuwały się z niepojętą szybkością po klawiaturze.

Wreszcie zauważył ją i przerwał granie. — Pani tutaj? — zrobił taki ruch, jak gdyby chciał wstać.

Spoglądała na niego wstrząśnięta, ołsniona. Ten człowiek, którego poznała odzianego w chłopski kożuch, a który teraz za dziwił ją maestrią swojej gry, wydał jej się jeszcze bardziej tajemniczy, niż w pierwszy wieczór ich poznania.

Postąpiła krok naprzód i wciąż nie odrywając oczu od jego twarzy, spytała cicho:

— Niech mi pan powie, kim pan jest właściwie? Gubię się w domysłach i nie wiem o panu nie konkretnego.

Uśmiechnął się.

— Za to ja o pani wiem bardzo wiele. Więcej nawet, niż pani przypuszcza.

— Na przykład?

— Na przykład wiem, że dzisiaj przed południem przyszło do Lublina, do tutejszego gestapo i do policji pewne pismo, którego treść bardzo by panią zainteresowała.

Wstrzymała w piersiach dech.

(D. c. n.)



## OSTRYM katem Monopol w ZOO

W piękną, słoneczną niedzielę wybrałem się z dzieckiem do Ogrodu Zoologicznego. Wycieczka zarówno przyjemna jak i pożyteczna. Dla dziecka atrakcją nie była.

Mam ładny, kupiony na raty w MIFD aparat fotograficzny. W ciągu całego tygodnia, gdy człowiek pracuje, aparat leży w szafie, ale dziś właśnie jest okazja — zrobimy dzieciakowi parę zdjęć. Wiadomo, będzie pamiątka. No i niech synek ma uciechę.

Niestety. Przed kasą Ogrodu Zoologicznego na Zdrowiu dostrzegam tablicę głoszącą, że fotografowanie na terenie ogrodu jest wzbronione. Trzeba uzyskać pisemne zezwolenie dyrekcji.

— Trudno — myślę sobie — jak nie wolno, to nie wolno... Oczywiście o pozwolenie nie będę prosił, bo niby na jakiej podstawie mam je uzyskać? A w przyszłym tygodniu pojedziemy do lasu tuszyńskiego i tam zrobimy sobie zdjęć ile dusza zapagnie.

Już z daleka widać tłum ludzi przy ogrodzeniu, za którym paraduje słonica Magda. Zbliżam się i oto widzę rzecz zdumiewającą: słonica podnosi na komendę trąbę, przed nią ustawia się rozbawiona grupka ludzi a parę kroków dalej — fotograf „pstryka” całą grupę, wypisuje kwit i zaprasza następnych klientów.

Chętnych rzeczywiście nie brak. Interes „idzie na całego”. W procedurze uczestniczy pracownik ZOO, który dyryguje słonica. Fotograf, pobierając z góry opłatę, proponuje, by również nagrodzić „trenera” słonicy za jego trud.

Jak się okazuje, jedno zdjęcie formatu 6x9 kosztuje 3 zł. Tak mnie informuje uprzejmy fotograf.

— Trudno — myślę sobie — własnym aparatem kosztuje znacznie taniej, ale trzeba dzieciakowi zrobić przyjemność. Po sfotografowaniu okazuje się, że trzeba wykupić najmniej 4 zdjęcia, a to już 12 zł. Mnie naprawdę potrzebne są najwyżej dwie odbitki, ale cóż — trzeba zapłacić.

Oglądamy z synkiem dziwy świata zwierzęcego. Zaciekawiony dzieciak zadaje mi raz po raz pytania. Ja również zadaje pytanie pod adresem dyrekcji ZOO: dlaczego i na jakiej podstawie stworzono na terenie Ogrodu Zoologicznego... monopol na fotografowanie?

Czytelnik H. S.

## Sukcesy korabielnikowców

# Z zaoszczędzonego surowca ŁZPO wytwarzają dodatkowe ilości odzieży Postęp techniczny otwiera coraz większe możliwości

ROK temu w życiu Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zdarzyło się wydarzenie, które zapoczątkowało prawdziwy przełom w tej gałęzi produkcji.

W maju 1950 roku zespół młodzieżowy ZMP-ówki Mirki Tomaszewskiej, zatrudniony w krojowni ŁZPO, rzucił wezwanie pod adresem wszystkich załóg przemysłu odzieżowego do współzawodnictwa w t. zw. kompleksowym oszczędzaniu surowców i materiałów pomocniczych systemem radzieckiej racjonalizatorki, komsomołki Lidii Korabielnikowej.

Wezwanie to odbiło się głośnie echem w całym kraju. Odpowiedziała na nie przede wszystkim młodzież, a w ślad za nią poszli i starsi pracownicy. Ruch „korabielnikowców” przyniósł gospodarce narodowej olbrzymie oszczędności, wyrażające się kwotą wielu milionów złotych.

Dzisiaj już system kompleksowego oszczędzania nie jest niczym nowym. Znają go i stosują tysiące robotników nie tylko w przemyśle odzieżowym, ale również w wielu innych gałęziach produkcji.

Niemniej jednak nie wszędzie jeszcze ruch „korabielnikowców” jest w należyłym stopniu rozwinięty i nie wszędzie wykorzystuje się w pełni tkwiące w nim możliwości.

Dlatego też nie od rzeczy będzie omówić jeszcze raz to zagadnienie w oparciu o najnowsze osiągnięcia na polu kompleksowego oszczędzania ŁZPO — tych zakładów, które pierwsze na naszym terenie zapoczątkowały stosowanie systemu Lidii Korabielnikowej.

OKAZUJE się, że młodzieżowi pracownicy ŁZPO nie wypuścili inicjatywy ze swoich rąk.

W sekretariacie podstawowej organizacji partyjnej informacji na interesujący nas temat udziela przewodniczący ZMP ob. Wawrzecki. Jest on najlepiej zorientowany w tej sprawie. Zjawia się również Mirka Tomaszewska — kierowniczka przodującego w dziedzinie kompleksowego oszczędzania zespołu.

Oboje są nieco zdziwieni. Tyle przecież mówiło się o tym i pisało...

— Dla nas to chleb powszedni — mówi ob. Wawrzecki. — Cała załoga naszych zakładów, a ściślej biorąc wszyscy bez wyjątku pracownicy produkcyjni, stosują system Korabielnikowej już przeszło od pół roku. Przed tym, my, młodzi, czyniliśmy w tym zakresie przez kilka miesięcy z rządu próby i doświadczenia. Na ich podstawie nasi starsi towarzysze pracy przekonali się, że kompleksowe oszczędzanie może być

z powodzeniem wprowadzone we wszystkich oddziałach produkcyjnych na każdym stanowisku roboczym...

A wyniki? W czwartym kwartale ub. r. ŁZPO zaoszczędziły na surowcach i materiałach pomocniczych 333 tys. złotych. M. in. szwalnia pracowała przez trzy dni na zaoszczędzonych niciach. W pierwszym kwartale b.r. globalna oszczędność jest znacznie niższa — 157 tys. złotych... Ale dlaczego? Bynajmniej nie dlatego, że załoga pracuje gorzej. Po prostu wprowadzono w życie nowe, znacznie obniżone normy zużycia materiałów, nici, tasemek, igieł itd.

— W listopadzie ub. r. moja grupa otrzymywała na wykrojenie jednego kombinezonu 7 metrów 81 centymetrów materiału — wyjaśnia Mirka Tomaszewska. Dziś nie wolno nam zużyć więcej niż 7 metrów 67 centymetrów. Zdawałoby się, że 14 centymetrów to drobnotka, ale w masowej produkcji to znaczy bardzo dużo...

A więc załoga ŁZPO wstąpiła już na dalszy, wyższy stopień kompleksowego oszczędzania. Nie jest ono, jak dawniej dowolne i żywiołowe, lecz zostało ujęte w ściśle zaplanowane normy, które stale są zresztą „poprawiane” dzięki coraz lepszym osiągnięciom poszczególnych zespołów.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego mają pełne prawo do szczytowania się swymi sukcesami w dziedzinie ruchu „korabielnikowców”. Dyrekcja ich, rada zakładowa, organizacja partyjna, no i ZMP — potrafiły nadać temu ruchowi odpowiedni kierunek, potrafiły zmobilizować załogę i uświadomić ją o korzyściach płynących z systemu kompleksowego oszczędzania.

Szkoda, że inne zakłady przemysłu odzieżowego nie mogą się wykazać podobnymi osiągnięciami.

Z drugiej jednak strony należy przestrzec kierownictwo i załogę ŁZPO przed zbyt „upajaniem się” dotychczasowymi zwycięstwami na tym polu.

System Lidii Korabielnikowej wymaga stałego ulepszenia. Nie można nigdy powiedzieć, że wszystkie źródła kompleksowego oszczędzania zostały już wyczerpane. Postęp techniczny i organizacyjny otwiera tu coraz to nowe możliwości. Wykrycie ich powinno stanowić punkt ambicji każdego zespołu w krojowni, każdej taśmy w szwalni. (si)

## W nowoczesnej szklarni wychodujemy 32 tony warzyw

Ogrodniczy Zakład Handlowy, do którego obowiązków należy zaopatrywanie miasta w warzywa i owoce przystąpi jeszcze w tym roku do budowy w Łodzi nowoczesnej szklarni. Hodować się tu będzie wszelkiego rodzaju warzywa, jak pomidory, ogórki, szpinak, szczaw itd.

Szklarnia zajmie powierzchnię jednego hektara i dzięki niej będzie tu można wyhodować około 32 ton warzyw. (m)

## Bezpłatne paczki dla dzieci członków PSS na dzień MDD

Wzorem lat ubiegłych Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi postanowiła obdarować dzieci swych członków paczkami z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Paczki będą bezpłatne, przy czym na każdych 20 zweryfikowanych członków otrzyma jedną paczkę jedno dziecko, które wytypują Komitety Członkowskie.

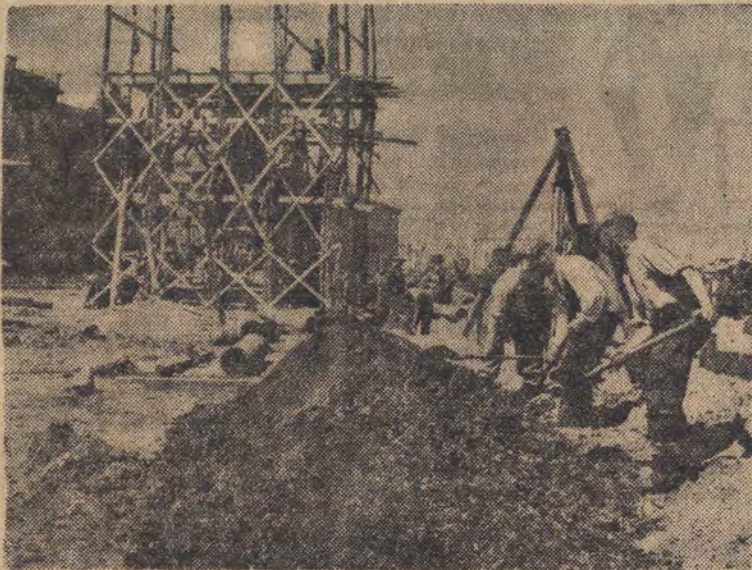
Ponieważ zreszta spółdzielców łódzkich jest bardzo liczna — paczkami będzie obdarowany pokaźny zastęp dzieci łódzkich.

## „Ala ma kota” w niedzielę i poniedziałek w sali MDK

W niedzielę, dnia 3 czerwca 1951 r. o godz. 17.30 i 20.00 oraz w poniedziałek, dnia 4 czerwca o godz. 19.30 „ARTOS” organizuje w sali MDK przy ul. Moniuszki 4a tylko trzy przedstawienia imprezy rozrywkowej pt. „Ala ma kota”. Tytuł całego programowi tej imprezy dał humorystyczny monolog Wiecha, wykonywany przez znanego komika Wiktora Śmigielskiego.

Program imprezy zawiera aktualności, satyrę, humor i taniec. W imprezie bierze udział popularni artyści stolicy: Zofia Koreywo, Maria Pinińska, Janina Winiarska, Krystyna Terra, Zofia Zaleska, Stefan Sojceki, Wiktor Śmigielski.

## Pamięci wielkiego rewolucjonisty



Na Placu Bankowym w Warszawie stanie pomnik wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

Na zdjęciu: Fragment prac związanych z przebudową placu, w głębi cokół pod pomnik.

## Udana impreza w Teatrze im. Jaracza

### Budowlani mówią o swej pracy

Prace przy budowie Teatru Narodowego w Łodzi postępują szybko naprzód. Zatrudnieni przy niej robotnicy — wszelkie prace w uszczuplonym do połowy zespole — przegonili o trzy tygodnie harmonogram, wykonując przeciętnie 190 procent normy.

Łódź, spoglądając z uznaniem i wdzięcznością na wysiłki tych, którzy wnoszą nowy, reprezentacyjny, godny naszego miasta teatr, zgotowała ekipie dzielnych murarzy, zbrojarzy i cieśli serdeczne powitanie. Odbiło się ono w ubiegły poniedziałek w Teatrze im. Jaracza, gdzie pod hasłem „Niech się mury pną do góry” zorganizowano wielki koncert rozrywkowy, którego dochód przeznaczono na budowę Teatru Narodowego.

Imprez podobnego typu mamy w Łodzi sporo, a jednak ta zasługuje na szczególne uwagi.

Na program jej złożyły się nie tylko występy artystów, ale i przemówienia tych, którzy sprawiają, że w przyszłości artyści występować będą na scenie nierównie większej i piękniejszej. Dano nam nie tylko popularne piosenki o murarzach, ale pokazano na scenie... również i prawdziwych murarzy, budowniczych Teatru Narodowego. Żywe słowa „i żywych ludzi! Wiersze o pracy... i przodowników pracy!

I to jest właśnie w tym widowisku nowe i godne podkreślenia!

Bardzo więc podobała się „Carmen” w wykonaniu Izy Strzałkowskiej i paro-

dia Zofii Jamry, arie ze „Swobodnego wiatru”, Dunajewskiego w interpretacji E. Wajdy i W. Bojarskiej. Oklaskiwaliśmy piosenkę Jurandota o Planie 6-letnim, teksty Gozdawy i Stepnia, zakwalifikowaną piosenkę Dobrzyńskiego, aktualne wiersze z budowy A. Ochockiego i innych.

Ale największy entuzjazm wzbudziło wśród publiczności pojawienie się na scenie tych, którzy sprawiają, że „mury teatru pną się do góry”: więc cieśli Fr. Rosiaka, który wykonuje 217 procent, brygadiera zbrojarzy Ignaciaka (180 procent), kierownika budowy W. Plazy, a dalej przedstawiciela Zarządu Bud. Nr 3, którzy w słowach prostych a serdecznych opowiedzieli publiczności o swoich pracach, planach i zamierzeniach. Przez robotników widzieliśmy w teatrze zetempcowców, — uczniów z TPD, którzy co tydzień pomagają przy budowie.

Całość tej przyjmowanej entuzjastycznie przez publiczność imprezy powiła założeń konferansjerka M. Leżewskiego i L. Mikulowskiego.

Koncert zorganizował Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki przy czynnym współudziale pracowników Polskiego Radia — a o popularności tej imprezy świadczy fakt, że setki ludzi, nie mogąc nabyć biletów, odeszło od kas.

Byłoby więc wskazane, ażeby doskonałą tę imprezę powtórzysz raz jeszcze w jakimś bardziej obszernym lokalu, na przykład w hali „Wimny” na Widzewie.

## Szczecin-Gdańsk, Warszawa-Rzeszów

# Nowe linie lotnicze

## przyczynią się do wzmocnienia tempa rozbudowy

Dla wczasowiczów udających się na urlop nad morze mamy ciekawą informację: z dniem 1 czerwca br. Polskie Linie Lotnicze „LOT” uruchamiają nową linię lotniczą, łączącą dwa większe porty polskiego wybrzeża: Szczecin oraz zespół miast Gdańsk—Gdynia.

Wygodne samoloty pasażerskie będą w ciągu 90 minut przelazły na długości ponad 2-3 całego wybrzeża podróży, towary i pocztę, przyczyniając się w ten sposób już nie tylko do utrzymania, ale do wzmocnienia tempa odbudowy i rozbudowy życia gospodarczego tak samo wybrzeża, jak i całego kraju.

Rozkład lotów na tej nowej trasie pomyślany został w taki sposób, ażeby mieszkańcy Szczecina, mając pilne zadania na terenie zespołu miast portowych Gdańsk—Gdynia mogli w ciągu jednego dnia załatwić tam swoje sprawy i wrócić na noc do domu. Odlot ze Szczecina o godz. 7.20, powrót z Gdańska o godz. 18.45, przy czym z lotniska we Wrzeszczu pod Gdańskiem podróżni niezwłocznie do-

wożeni są wygodnymi autobusami do Sopotu i Gdyni.

Cena przelotu skalkulowana jest tak, że uwzględniając oszczędność na czasie podróży, a co za tym i na dietach, nie będzie ona kolidowała z założeniami oszczędnościowymi państwa i społecznych przedsiębiorstw i instytucji. Pracownicy bowiem korzystają z 33 proc. ulgi za okazaniem dowodów z miejsca zatrudnienia.

Poza tym z dniem 15 czerwca br. uruchamia się stała linia lotnicza pomiędzy Warszawą i Rzeszowem, która umożliwi mieszkańcom Rzeszowa odlatującym w swych wczesnych godzinach rannych do stolicy, załatwienie swych spraw w ciągu dnia i powrót do domu bez potrzeby nocowania w Warszawie.

## Jeszcze w br. 150 punktów usługowych otrzyma ludność woj. łódzkiego

Ludność województwa łódzkiego odczuwa poważny brak uspołecznionych punktów usługowych i to zarówno w miasteczkach jak i ośrodkach wiejskich. Rzemieślnicy bowiem wołają produkować rzeczy nowe, niż zajmować się naprawą.

Ludność ta pragnie więc z zadowoleniem wiadomości, że sieć punktów usługowych ulegnie wkrótce znacznemu rozszerzeniu. W ciągu tego roku bowiem w województwie powstanie jeszcze 150 punktów usługowych różnych branż. Najwięcej będzie punktów krawieckich i szewskich (bk)

## Oszczędzanie w przemyśle

### w oszczędzaniu paliwa

Kierowcy pojazdów mechanicznych ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi w wyniku długookresowego współzawodnictwa zaoszczędzili w kwietniu br. 4.270 litrów benzyny. Ogółem koszty transportu w tym miesiącu zostały zmniejszone niemal o 10 proc.

Kierowcy samochodów z ZBM w Łodzi zawdzięczają swe osiągnięcia wzajemnej wymianie doświadczeń podczas systematycznie zwoływanych narad produkcyjnych.



## Ze sportu ZSRR

Mistrzostwa zakończone  
Kto zdobył  
zaszczytne tytuły

W Moskwie zakończono mistrzostwa ZSRR w gimnastyce. Tytuł mistrzyni ZSRR na rok 1951 zdobyła Maria Gorochowska uzyskując 117,35 pkt. Gorochowska uzyskała wynik o 0,05 pkt. lepszy od siedmiokrotnej mistrzyni ZSRR Urbanowicz.

W konkurencji mężczyzn trzeci raz z rzędu tytuł mistrza zdobył Czurakin uzyskując notę 117,25 pkt. Wicemistrzem został Szaginian z notą 116,55.

W klasyfikacji drużynowej tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja Związku Zawodowców ZSRR przed reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Dynamo.

Dynamo (Tbilisi)  
nadal prowadzi  
w rozgrywkach piłkarskich

Ponad 80 tys. widzów oglądało mecz między moskiewskimi drużynami Dynamo i Torpedo z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR. Po zwyciężeniu walce mecz zakończył się zwycięstwem Torpedo 1:0.



Po ostatnich meczach o mistrzostwo ZSRR w tabeli rozgrywek odcinają się wyraźnie dwie grupy. W pierwszej znajduje się 6 drużyn, z liderem Dynamo (Tbilisi), mającym 14 pkt, na czele, następnie Dynamo (Kijów), zeszłoroczny mistrz ZSRR — CDSA, który ma 11 pkt., Skazyła Sowieców (Kujbyszew) — 10 pkt., Dynamo (Moskwa) — 10 pkt. i Torpedo (Moskwa) — 9 pkt.

Nowy rekord świata  
Niny Dumbadze

Nina Dumbadze ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując 53,37 mtr. Wynik ten jest o 12 cm. lepszy od dotychczasowego rekordu światowego.

## LEALY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.  
Im. St. Jaracza — „ZWYKŁY CZŁOWIEK” — godz. 19.  
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA” — godz. 19.15.  
Żydowski — nieczynny.  
Mały — „NA PLAN” — godz. 19.30.  
Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.  
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA” — godz. 17.

## ADRIA

ADRIA — S/S Orzeł zaginął — 16, 18, 20.  
BAJKA — Powrót Lassie — 18, 20.  
BAŁTYK — Gęsiarek Matyi — 16.30, 18.30, 20.30.  
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
MŁODA GWARDIA — Podróże Gullivera — 16, 18, 20.  
MUZA — Tajna misja — 18, 20.  
POLONIA — Sen o miłości — 16.30, 18.30, 20.30.  
PRZEDWIOSNIE — Dr Semmelweis — 18, 20.  
REKORD — Przybrana córka — 18, 20.  
ROBOTNIK — Węgry — 18, 20.  
ROMA — Wielkopańskie hulanki — 18, 20.  
STOŁOWY — Za cenę życia — 18, 20.  
ŚWIAT — Milczenie jest złotem — 18, 20.  
TATRY — Śmiały ludzie — 16, 18, 20.  
WISŁA — Gdzieś w Europie — 16.30, 18.30, 20.30.  
WŁÓKNIARZ — Hrabia Monte Christo, II seria — 16.30, 18.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Historia jakich wiele — 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — Cztery serca — 18, 20.

## Spotkamy się tam wszyscy!

## IMPREZA



## „EXPRESSU”

wywołała duże zainteresowanie w kołach sportowych  
Bieg sztafetowy 7 x 2000 m. przybierze masowy charakter

Jeszcze niepełne dwa tygodnie dziela nas od najpopularniejszej imprezy lekkoatletycznej Łodzi — dorocznego biegu sztafetowego 7x2000 metrów o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”. Tradycyjna impreza odbędzie się w tym roku w Parku Poniatowskiego dnia 10 czerwca. Zmiana regulaminu, który został dostosowany do obecnej struktury sportu polskiego, wpłynęła na to, że impreza nabierze naprawdę masowego charakteru. Świadcą o tym napływające do organizatorów pytania ze strony kół sportowych różnych pionów. Ale nie tylko pod tym względem tegoroczny bieg różni się od organizowanych w ubiegłych latach. O wiele okazała się bowiem również jego strona organizacyjna i dekoracyjna.

Jeszcze raz  
pod koszem  
Łódzka Spójnia  
zmierzy się z CWKS-em

Koszykarze Łódzcy nie próżnią. Po ostatnim czwórmeczu o puchar przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — ob. M. Minora zwolennicy tej gałęzi sportu będą mogli wkrótce oglądać drugie ciekawe widowisko sportowe.



Koszykarze Spójni mianowicie zapraszają do siebie na najbliższą sobotę, 2 bm, drużynę warszawskiego CWKS-u. To interesujące spotkanie towarzyskie odbędzie się na boisku Spójni w Helenowie o godzinie 18-ej, względnie, gdyby pogoda nie dopisała, w sali MDK o godzinie 19-ej.

Drużyna CWKS-u zapowiedziała przyjazd w swym najsilniejszym składzie. W zespole tym ujrzymy m. in. Kamińskiego, Z. Popławskiego, Ulatowskiego i Szora.

Łodzianie przeciwstawią im również swój najsilniejszy skład z Pawlakiem, Michalakiem, Dowgirdem i Skrodzkiem. Na następną niedzielę natomiast koszykarze Spójni mają zamiar wybrać się na towarzyskie spotkanie do warszawskiego Kolejarza.

Rendez-vous na torze  
Żuźlowcy Ognia  
przygotowują łodzianom  
atrakcyjne zawody

Żuźlowcy Łódzkiego Ognia przygotowują zwolennikom sportu motorowego nową atrakcyjną imprezę. Gdyby nawiązane pertraktacje zakończyły się pomyślnie, zawody odbyłyby się w nadchodzącą niedzielę na torze żuźlowym na Placu 9 Maja.

Projektuje się spotkanie, w którym po jednej stronie znajdzie się zespół centralny Ognia, złożony z zawodników Łodzi, Bytomia i Lublina, a po drugiej — drużyna Stali z Ostrowia.

W centralnym teamie Ognia wystąpiłoby tacy zawodnicy jak Witold Kołczek, Salawa, Puper, Czogała, Owczarek, Krajewski, Szwendrowski i in.

Jedyną w tej chwili przeszkodą jest to, że dwaj czołowi zawodnicy Stali — Maciejewski i Rataj — zostali zaliczeni do kadry narodowej przed mającymi się odbyć spotkania w Czechosłowacji. Gdyby jednak Stali udało się przysłać swój najsilniejszy skład, nie byłoby już nie stało na przeszkodzie, aby łodzianie wyznaczyli sobie w niedzielę spotkanie na torze żuźlowym.

Organizatorzy wzięli pod uwagę to, że publiczność zgromadzona przed Pomnikiem Wdzięczności, gdzie znajduje się start i meta, nie jest zorientowana w tym, co się dzieje na innych odcinkach trasy.

O ile starania w tym kierunku zostaną pomyślnie doprowadzone do końca, w tym roku nie byłoby z tym kłopotu. Pragnie się bowiem na całej trasie zainstalować szereg punktów obsługi telefonicznej. Z punktów tych płynęłyby meldunki do „centrali” obok pomnika, gdzie już speaker będzie informował zgromadzoną publiczność o przebiegu imprezy. Kwestia zainstalowania tych punktów rozstrzygnie się w najbliższych dniach.

Tej oraz innym sprawom organizacyjnym poświęci się dziś w śróde specjalne posiedzenie w Sekcji Lekkoatletycznej przy WKKF.

Impreza „Expressu Ilustrowanego” otrzyma również bogatą oprawę dekoracyjną. Na całej długości trasy umieści się liczne dekoracje w postaci transparentów, chorągiewek itd.

Delegacja  
polska  
na kongresie  
we Florencji

W ubiegłą sobotę udała się do Florencji na Kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej delegacja polska w składzie: Rektor AWF i członek GKKF — E. Kosman, trener państwowy B. Radojewski oraz zastępcy mistrz sportu — Helena Rakoczy.

Kongres, który odbędzie się w dniach 28 do 31 maja br., ma rozpatrzyć szereg ważnych spraw, między innymi zestawienie ćwiczeń gimnastycznych kobiet i mężczyzn na Olimpiadę 1952 r. w Helsinkach.

Co słychać  
u ping-pongistów  
Wyniki dalszych spotkań

Ostatnie rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo łódzkiej klasy B przyniosły następujące wyniki:

Stal — Unia 6:3, Wełna — Gwardia (obustronny walkower), Łodzianka — Kolejarz 2:7, Stal — Kolejarz (Kołuszki) 9:0, Unia (Zgierz) — Bawełna 0:9, Bawełna — Gwardia 5:4, Unia (Zgierz) — Łodzianka (obustronny walkower) i Wełna — Włóknarz (Zgierz) 0:9.

## KOMUNIKAT

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy im. Gen. K. Świerczewskiego w Tomaszowie Maz. Al. Kościuszki 10 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 50 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 16-ej przez przewodniczącego lub jego zastępcę. 395

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
ZAMIENIĘ pokój wygodami. Oferuję kuchnię, ubikację „Prasa” Piotrkowska, woda, zlew, wódkowa 104a pod centrum na 2 lub „2372” 2372 3 pokoje z kuchnią

W biegu jak wiadomo mogą brać udział wszystkie zrzeszenia sportowe, kluby, koła sportowe, szkolne koła sportowe i ludowe zespoły sportowe z terenu Łodzi i województwa łódzkiego oraz kluby sportowe z terenu innych województw. Muszą one jednak złożyć zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 czerwca w Sekcji Lekkoatletycznej WKKF w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 67.

W trzy dni później natomiast, tj. 8 czerwca, w tym samym lokalu muszą się zgłosić wszyscy kierownicy sztafet, aby odebrać numery zawodników i otrzymać instrukcje dotyczące biegu.

Do dalszych szczegółów biegu sztafetowego powrócimy jeszcze w najbliższych numerach naszego pisma.

Wyrugujemy burdy  
z naszych boisk  
Działacze radzą  
nad środkami  
zapobiegawczymi

Karygodne wypadki radomszczańskie nie przebrzmiały bez echa. Świat sportowy żywo się tą sprawą interesuje, pragnąc zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom na boiskach.

Nad środkami zaradczymi radzić będą również działacze sportowi Łodzi, którzy zbiorą się w czwartek 31 bm przy ul. Piotrkowskiej 67 na konferencji organizowanej przez Sekcję Piłki Nożnej przy WKKF.



Miło jest poznać do zdjęcia bezpośrednio po ustanowieniu rekordu Polski. W takiej właśnie sytuacji znalazła się studentka AWF, Zofia Stańko. Jej usmiech mówi wszystko...

Sympatyczna studentka pobiła rekord Polski w rzucie granatem, uzyskując na meczu lekkoatletycznym między reprezentacjami AWF i Warszawy wynik 45,18 m.

## KOMUNIKAT

Rejonowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego Tomaszów Mazowiecki, Al. Wojska Polskiego 4 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Ministrów z dnia 14. XII. 50 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w soboty od godz. 13-ej do 15-ej przez prezesa lub jego zastępcę. 397

ZAMIENIĘ 2 pokoje i kuchnię, sub. „9”. 2342  
Piotrkowska, woda, gaz, na takie same nowoczesne. 2372  
Warunki do omówienia. Oferty sub. „9”. 2342  
SPRZEDAM motocykl dwusatkę NSU. Żwirki 38/7. 2331

Włóknarz  
KOŁO SPORTOWE

W ramach akcji łączności miasta z całą ekipą sportową ZSK Włóknarz z Rudy Pabianickiej odwiedziła ostatnio spółdzielnię produkcyjną w Godzianowie koło Skierniewic.

Pomimo złej pogody na boisku szkolnym zgromadziło się około 500 osób. Gościom zgłoszono owoacyjne powitanie.

Drużyna piłki nożnej rozegrała z te renowym kołem sportowym Nr 7 z Rudy Pabianickiej propagandowe zawody, które zakończyły się zwycięstwem włóknarzy w stosunku 5:2.

Poza tym odbyło się na prowizorycznym ringu sześć spotkań pięściarskich o charakterze pokazowym, w których wzięli udział pięściarze Włóknarza z Rudy. Walczyli w większości młodzi chłopcy, którzy swą postawą w czasie walki bardzo się publiczności podobali.

Sportowcy nie tylko rozgrywali spotkania. Żywo interesowali się także pracą i życiem członków spółdzielni produkcyjnej, nawiązując z nimi jeszcze silniejsze nić przyjaźni.

Interesowali się również pracą miejscowego LZS-u, który rozwija się pomyślnie. Niestety, brak mu jeszcze sprzętu i instruktora. Jeśli chodzi o ten drugi mankament, ZKS Włóknarz postanowił pomóc swym kolegom w Godzianowie w ten sposób, że jako opiekun będzie wysyłał z każdą ekipą zaawansowanego pięściarza. Udzieli on młodzieży więcej fachowych wskazówek przy studiowaniu pierwszych kroków bokserkich.

Ogólnie biorąc, ekipa spełniła w zupełności swe zadania sportowe i społeczne. Nawiązana łączność będzie się rozciągała dalej ku obopólnej korzyści.

Korespondent „Expressu II.”  
Ryszard Krepsztul

Wojskowi na ringu  
Pięściarze klasy B  
toczą mistrzowskie boje

Wojskowi Łódzcy stają znowu do walki o mistrzostwo pięściarskiej klasy B. Przeciwnikiem CWKS będzie drużyna kutnowskiej Spójni. Spotkanie to odbędzie się w sobotę 2 bm. o godzinie 19-ej w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34. Obydwie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Kwitujemy...  
Dziękujemy...  
Przekazujemy...

Czołowi ping-pongiści Łódzcy — Pacak, Supeł, Krygier i Lutrosiński — nadesłali do redakcji pozdrowienia z unifikacyjnego obozu instruktorstorskiego w Gdańsku, z prośbą o przekazanie ich sportowcom Łodzi. Dziękując za pamięć, z przyjemnością to czynimy.

## KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy Galanterii Skórzanej „Pokój” Tomaszów Mazowiecki, ul. Limanowskiego 8/10 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 50 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w piątki od godz. 14-ej do 16-ej przez przewodniczącego lub jego zastępcę. 396

Rzemieślnicza  
Spółdzielnia  
Pracy Malarzy  
„WZÓR”  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 39,  
tel. 162-71

wykonuje wszelkiego rodzaju roboty malarsko-budowlane, pokojowe i sztylowe. Za solidne i terminowe wykonanie całkowicie odpowiadamy. 367